

Wiadomość Tygodnia

AKT PRZYJĘCIA CHRYSZTUSA ZA KRÓLA I PANA



W sobotę 19 listopada w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach od rana tłumnie gromadzili się pielgrzymi. O godz. 10.00 rozpoczęły się uroczystości Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana. O godz. 10.00 w łagiewnickim sanktuarium odbyło się nabożeństwo o Bożym miłosierdziu, które było skoncentrowane na tematyce krzyża. Po nim konferencję wygłosił biskup Roman Pindel z diecezji bielsko-żywieckiej.

O godz. 12.00 rozpoczęła się uroczysta Msza św., której przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski. Homilię wygłosił biskup Andrzej Czaja, ordynariusz diecezji opolskiej i przewodniczący Zespołu KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych.

– Musimy wszyscy razem w jedności wołać do Boga i przywoływać Bożego Ducha, aby otworzył nas na Jezusa, by pomógł nam Go stale przyjmować i Nim żyć, poddając się Jego Prawu i władzy, byśmy naszemu Królowi i Panu potrafili z oddaniem i wiernie służyć, na Jego chwałę żyć i Nim się z innymi dzielić – zachęcił przewodniczący Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych bp Andrzej Czaja. „Nie jest naszym zadaniem ogłaszać Chrystusa Królem, lecz uznać Jego panowanie i poddać się Jego Prawu, zawierzyć Mu naszą Ojczyznę i cały Naród, nas samych i nasze rodziny” – powiedział podczas Mszy św. w uroczystość Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana. Podkreślił, że przyjęcie Aktu zobowiązuje do tego, aby owocem podwójnego jubileuszu: Miłosierdzia i 1050-lecia Chrztu Polski nie był jedynie zapis w kronikach.

Wyjaśnił, że Bóg wywyższył swego Syna na krzyżu dla naszego zbawienia i po zmartwychwstaniu posadził Go „na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela”. – Dlatego nie jest naszym zadaniem ogłaszać Chrystusa Królem, lecz uznać Jego panowanie i poddać się Jego Prawu, Jego woli i zbawczej władzy, zawierzyć i poświęcić Mu naszą Ojczyznę i cały Naród, nas samych i nasze rodziny – podkreślił.

Dodał, że aby wyznać z wiarą, że Jezus jest naszym Królem, Panem i Zbawicielem, „trzeba podjąć jakże ciągle aktualne wyznanie św. Jana Pawła II z homilii inauguracyjnej jego pontyfikatu: „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy [...]. Nie lękajcie się!”.

Jak podkreślił, Światowe Dni Młodzieży ujawniły wielki potencjał wiary i Bożego ducha w naszym Kościele. – A jednak w codzienności nie za bardzo umiemy tym potencjałem żyć, ten potencjał obudzić. Przeżyliśmy pośród siebie tyle piękna, obecności działania Jezusa, bliskości Jego ducha, ale w codzienności trudno nam tak żyć, jak wtedy – mówił.

„Nie możemy dalej dryfować w tym kierunku, który oznacza oddalanie się od Boga. Zmiany nie dokona jednak sama proklamacja Jubileuszowego Aktu. Trzeba podjąć dzieło przemiany i uporządkowania życia po Bożemu, na miarę Jezusa i Jego Ewangelii” – podkreślił bp Czaja. Dodał, że dobrą okazją do przemiany jest

zbliżający się czas Adwentu i Bożego Narodzenia. Jest to okres, w którym powinniśmy przyjąć Chrystusa jako Króla i Pana w nasze życie osobiste i rodzinne. Ale nie powinniśmy się bać przyjąć go także „w te miejsca, w których o jakości życia nie decydujemy sami”. Na zakończenie homilii bp Czaja przypomniał słowa św. Jana Pawła II, wypowiedziane w 1979 r. na Placu Zwycięstwa, gdzie papież Polak nie wzywał „do pójścia na barykady, lecz zwrócił się do Boga”. – Dziś też musimy wszyscy wołać do Boga i przywoływać Bożego Ducha, aby otworzył nas na Jezusa, by pomógł nam Go stale przyjmować i Nim żyć, poddając się Jego Prawu i władzy, byśmy naszemu Królowi i Panu potrafili z oddaniem i wiernie służyć, na Jego chwałę żyć – powiedział bp Czaja.

Punktem wieńczącym uroczystości była adoracja Najświętszego Sakramentu, w czasie której abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wraz z wiernymi wypowie Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana. W wydarzeniu wzięli udział biskupi, kapłani, osoby konsekrowane, wierni świeccy, w tym przedstawiciele władz z prezydentem Andrzejem Dudą na czele. Obecni byli

również przedstawiciele ruchów intronizacyjnych. Transmisję z całego wydarzenia można było śledzić na TV Trwam, w Radio Maryja i Polskim Radiu. **KAI**

STATYSTYKA SOBOTNIEJ UROCZYSTOŚCI

W sobotę (19 listopada 2016 roku) do Łagiewnik na proklamację Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa jako Króla i Pana przybyło ponad 100 tysięcy wiernych. Według strażaków, którzy obsługiwali uroczystość było wtedy ok. 140 tysięcy ludzi. W czasie Mszy św. rozdano 80 tysięcy Komunii Świętej. Nie wszędzie jednak dotarli kapłani – w sumie Pana Jezusa w Komunii Świętej udzielało 400 księży i kleryków. Mszę św. koncelebrowało 50 biskupów i kilkuset księży. Wierni do Łagiewnik przybyli nie tylko z Polski, ale także z Czech, Słowacji, Niemiec oraz USA i Kanady. Przywiozło ich ponad 700 autokarów i tysiące aut. Za: www.milosierdzie.pl

Wiadomości z kraju

WARSZTATY DLA NOWYCH PRZEŁOŻONYCH I PROBOSZCZÓW

W dniach 14-17 listopada 2016 r. w Centrum Caritas w Warszawie odbywają się warsztaty dla około 70. nowych przełożonych i proboszczów z męskich rodzin zakonnych.

Trzydniowy program spotkania zawiera wykłady i warsztaty z zakresu animacji wspólnoty, zagadnień duszpasterskich i katechetycznych oraz prawnych aspektów prowadzenia domu zakonnego i parafii.

W poniedziałek 21 listopada zajęcia prowadził ks. dr Waldemar Janiga odpowiedzialny za organizację katechezy szkolnej i parafialnej w Archidiecezji przemyskiej. W swoich prezentacjach przedstawił prawne i organizacyjne aspekty organizacji katechezy w szkole oraz zasady organizowania

katechezy sakramentalnej i katechezy dla dorosłych w parafiach. Mszy Św. tego dnia przewodniczył ks. Kazimierz Radzick CSMA, główny organizator spotkania.

W wieczornej sesji o. Adam Żak SJ przedstawił swoje działania jako pełnomocnika Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży. Opowiedział także o działalności Centrum Ochrony Dziecka jakiegoś zidział przy jezuickiej Akademii Ignatianum w Krakowie.

We wtorkowym programie spotkania ks. dr Marek Chmielewski, były inspektor salezjanów z Piły, poprowadzi warsztaty z zakresu animacyjnej roli przełożonego we wspólnocie zakonnej. Omówi zarówno organizacyjne jak i braterskie aspekty posługi prze-

łożonego we wspólnocie.

W wieczornej sesji odbędzie się spotkanie z sekretarzem I ekonomem KWPZM podczas którego przedstawia oni inicjatywy Konferencji skierowane do wspólnot zakonnych (działalność Forum Współpracy Międzyzakonnej oraz nowe możliwości współpracy między klasztorami w związku z powołaniem delegatów KWPZM w diecezjach).

Natomiast środa 23 listopada poświęcona będzie w całości prawnym aspektom funkcjonowania wspólnoty zakonnej i parafii. Wykładowcami tego dnia będą ks. prof. Marek Saj CSsR oraz ks. dr Rafał Kaminski CSMA. **okm**



SPOTKANIE GWARDIANÓW KLASZTORÓW FRANCISZKAŃSKICH

W dniach 14-17 listopada 2016 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej odbywały się warsztaty dla ponad 90. franciszkańskich przełożonych, należących do prowincji z obszaru Konferencji Północnosłowiańskiej Zakonu Braci Mniejszych. Tegoroczne dni formacyjne odbywały się pod hasłem „Sakrament miłosierdzia” i wpisywały się w tematykę kończącego się Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia przeżywanego przez ostatnie miesiące w Kościele.

Przełożeni franciszkańskich wspólnot z terenów Polski i Ukrainy mieli okazję pogłębić problematykę sakramentu pokuty i pojednania z perspektywy teologiczno-moralnej, psychologicznej, kulturowej i liturgicznej.



W czasie warsztatów swoje prelekcje wygłosili przedstawiciele kapucyńskiej Szkoły dla spowiedników: o. dr Kazimierz Fryzeł CSsR, mgr Alicja Furmanik oraz o. dr Jordan Śliwiński OFMCap. Z kolei zagadnienie celebracji pokutnych poruszył w swoim wystąpieniu o. dr Kamil Paczkowski OFM z Prowincji św. Franciszka z Asyżu.

Podczas spotkań warsztatowych zakonnicy mieli szansę otrzymać odpowiedzi na nurtujące ich pytania w omawianych kwestiach oraz dzielili się osobistymi trudnościami związanymi ze sprawowaniem sakramentu miłosierdzia w aktualnych warunkach kulturowych.

Za: www.franciszkanie.com

W TORUNIU ZAKOŃCZYŁ SIĘ MIĘDZYNARODOWY KONGRES POŚWIĘCONY EKOLOGII

W Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu zakończył się IX Międzynarodowy Kongres „Katolicy i ekologia – woda dobrem wspólnym”. Podczas dwudniowego spotkania prelegenci poruszali problem wykorzystania zasobów wodnych w życiu człowieka. Przedmiotem rozważań podczas Kongresu były m.in.: rola Kościoła w uwrażliwianiu wiernych na wartość wody, zmiany klimatu, czy też prawo dostępu do wody.

Mateusz Balcerowicz – Dyrektor Departamentu Zasobów Wodnych w Ministerstwie Środowiska przybliżył w jaki sposób pozyskać środki finansowe, które przyczynią się do poprawy zasobów wodnych w Polsce.

– Najprostszym rozwiązaniem jest wprowadzenie systemu, kiedy każdy użytkownik będzie wiedział ile płaci za wodę. To będą różne ceny, w zależności od tego, do czego ją wykorzystuje. Wtedy będzie wiedział, że ta woda jest coś warta i będzie jednocześnie się dorzucał do jej wytworzenia czy dostarczenia – mówił Wojciech Lubowski.

Woda to nieprzewidywalny żywioł – podkreśla Robert Kęsy, pełniący obowiązki Zastępcy Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Aby zapobiec powodziom, należy przede wszystkim utrzymać infrastrukturę, którą posiadamy. Ale nie tylko.

– Poprzez prowadzenie akcji lodołamania – bo to też jeden z elementów przeciwdziałania powodziom. Poprzez budowę nowych obiektów infrastruktury przeciwpowodziowej. Poprzez odpowiednie planowanie w tym zakresie – przygotowanie map zagrożeń, map ryzyka powodziowego. A także poprzez edukację – wskazywał Robert Kęsy.

Światowym problemem staje się brak dostępu do wody. Również w Polsce mamy niewielkie zasoby wody w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dlatego – jak zwraca uwagę dr Rafał Lizut – ważne jest by we właściwy sposób gospodarować wodą, która jest naszym dobrem wspólnym.



– Mam nadzieję, że świadomość związana z wodą dotrze do szerokiej rzeszy odbiorców. I właściwie z tym problemem, który mamy tutaj w Polsce z wodą – mając jedno z najmniejszych zasobów na mieszkańca na świecie – ta informacja o tym stanie rzeczy mam nadzieję, również dotrze do świadomości i zmieni nasze zachowania – powiedział dr Rafał Lizut, wykładowca WSKSiM.

Organizatorem Kongresu była Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu przy współpracy z Papieską Radą ds. Kultury, fundacją „Nauka i Wiara – STOQ” oraz Ministerstwem Środowiska. Patronat nad wydarzeniem objął ks. kard. Zenon Grocholewski.

Za: www.radiomaryja.pl

OBCHODY 100-LECIA ABP. DĄBROWSKIEGO FDP

16 listopada br. w Domu Misyjnym w Zduńskiej Woli Ksiądz Biskup Stanisław Gębicki, biskup pomocniczy Diecezji Włocławskiej, dokonał uroczystego odsłonięcia

tablicy upamiętniającej osobę Księdza Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego FDP – długoletniego Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski. Uroczystość odbyła się w związku z rozpoczęciem obchodów przez Zgromadzenie Księżów Orionistów 100-lecia urodzin śp. ks. Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego – duchowego syna św. Alojzego Orione.

Podczas Mszy św. odprawionej w świątyni parafialnej pw. Św. Antoniego w Zduńskiej Woli, w której posługują Księża Orionieści, ks. Biskup Stanisław Gębicki wspominał swoją osobistą znajomość z ks. Arcybiskupem i podkreślił, że był to bardzo skromny Pasterz, pełen dobroci i ciepła. W homilii, którą wygłosił ks. Leonard Pawlak – orioni-

sta, przełożony Wspólnoty zakonnej z Warszawy, podkreślano m.in. zasługi ks. Arcybiskupa dla całego Kościoła i Ojczyzny

w bardzo trudnym okresie historii Polski, jakim były rządy PRL-owskie. W uroczystości uczestniczyły również Siostry Orionistki,

przedstawiciele władz samorządowych ze Zduńskiej Woli oraz liczni wierni. Za: www.orione.pl

ZAKOŃCZENIE KAPITUŁY MARIANÓW

Odczytaniem i zatwierdzeniem protokołu z obrad, wspólną modlitwą, błogosławieństwem Ojca Prowincjała Pawła Naumowicza MIC zakończyła się w sobotę 19 listopada w Licheniu Kapituła Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księży Marianów.

Podczas obrad uczestnicy Kapituły dyskutowali nad ważnymi sprawami dotyczącymi Zgromadzenia, zwłaszcza Prowincji Polskiej w kontekście kanonizacji św. o. Stanisława Papczyńskiego, która miała miejsce w dniu 5 czerwca br. w Watykanie.

Oprócz refleksji nad stanem personalnym, charyzmatem i działalnością Prowincji Polskiej, dokonano wybrania delegatów na Kapitułę Generalną w Rzymie, która odbędzie się w lutym 2017 r., na której wybierany będzie Przełożony Generalny i zarząd generalny Zgromadzenia. W wyniku wyborów dokonanych przez ojców kapitulnych delegatami Prowincji Polskiej na Kapitułę Generalną zostali:

ks. Tomasz Nowaczek MIC (Lublin), ks. Janusz Kumala MIC (Licheń), ks. Michał Kozak MIC (Sulejówkę), ks. Tomasz Sekulski MIC (Licheń) oraz ks. Piotr Kieniewicz MIC (Licheń). W obradach Kapituły udział wzięło 55 marianów. Za: www.marianie.pl



IV MICHALICKIE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

Błogosławiona Noc czuwania na Jasnej Górze 18/19 listopada. Słysząc w niej było echo słów pieśni powstałej na Rok Miłosierdzia: "Łaski dziś dane, nie wrócą więcej, udziel nam Ducha Czuwania. Oddałeś życie za owce swoje, tylko TYŚ jeden owczarni Panem (...) To już po raz IV Rodzina Michalicka pod przewodnictwem swych przełożonych generalnych: O. Dariu-sza Wilka i M. Nataneli Bednarczyk zebrała się na Jasnej Górze, aby całą noc nasłuchiwać "co mówi Duch do Kościołów" w obecności Jasnogórskiej Matki Miłosierdzia.

Intencje czuwania wyznaczały wydarzenia: kończący się Rok Miłosierdzia, ŚDM, przyjęcie Chrystusa, jako Króla i Pana w naszym narodzie oraz duch wdzięczności za łaskę powołań do zgromadzeń michalickich i pokorna prośba o nowych robotników w markiewiczowskiej winnicy. W czuwaniu towarzyszył nam pasterz diecezji przemyskiej ks. bp. Stanisław Jamrozek, który w konferencji o godz. 22.00 odśpiewał przed słuchającymi biblijną głębię Miłosiernego Ojca i popierał ją osobistym doświadczeniem w duszpasterskich spotkaniach ze świadkami miłosierdzia. Podkreślał też

dzieła miłosierdzia prowadzone przez michalickie i michalitów. W środku nocy ks. Biskup Stanisław przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię.



W czuwaniu wpisywała się harmonia pieśni i modlitwy prowadzona przez różne grupy Rodziny Michalickiej: zarówno przez młodzież zakonną z formacji obydwu zgromadzeń: z Krakowa i Miejsca Piastowego, jak również przez osoby świeckie związane z duchowością michalicką: min. Wspólnotę Niewiast "Mi-ka-El", Stowarzyszenie "Nie bądź obojętny", Czcieli św. Michała z Przytyka, Wołomina i Nowej Słupi...

Wielorakie intencje, z jakimi przybyli tu pielgrzymi zostały oplecione dwoma częściami różańca, adoracją Najświętszego Sakramentu, śpiewaną Koronką do Bożego Miłosierdzia. Dziękując Jezusowi - Królowi

Miłosierdzia za Jego otwarte Serce, ratujące nas grzeszników, przełożeni generalni powierzyli naród polski i Rodzinę Michalicką Jedynemu Panu i Królowi. Godziną Czytań i wygłoszonym Słowem przez ks. Marcina Kałwika, csma, zostało zakończone czuwanie, dzięki któremu mogliśmy zamknąć w Niepokalanym Sercu Maryi owoce Roku Miłosierdzia.

Zabieramy ze sobą przekonanie, że Bóg nie męczy się przebaczeniem, a my pragniemy, by nasze nogi, ręce i serce były bogate Jego miłosierdziem. Przełożeni Generalni wyrazili wdzięczność referentom powołaniowym: s. Agnieszce Zych i ks. Krzysztofowi Szaremu za trud organizacji, jak również wszystkim, którzy czynnie tworzyli tę błogosławioną noc. Niech Bóg - Ojciec Miłosierdzia odbierze chwałę w każdym uczynku miłosierdzia.

V Czuwanie na Jasnej Górze zostało już zapowiedziane na noc 10/11 listopada 2017 r. Rozstając się z tym cudownym miejscem, niektórzy z pielgrzymów udali się jeszcze do Łagiewnik, aby razem z Pasterzami Kościoła i Władzami Państwa przyjąć Jezusa jako Króla i Pana i poddać Jemu wszystkie przestrzenie swego życia. /s. Leonia Przybyło/ Za www.michalitki.pl

O. ZIĘBA: KULTURA JEST POTRZEBNA DO ZBAWIENIA

Kultura jest potrzebna do zbawienia – mówił dominikanin o. Maciej Zięba – jeden z prelegentów zakończonego we Wrocławiu XXXII Ogólnopolskiego Forum Młodych. Wydarzenie organizowane jest przez kleryków wrocławskiego seminarium. Dominikanina słuchało go kilkuset studentów i uczniów dolnośląskich szkół ponadgimnazjalnych.



O. Zięba tłumaczył dlaczego chrześcijanin nie powinien uciekać od kultury, a powinien być jej częścią. Zwrócił przy tym uwagę, że definicja kultury jest niejednoznaczna, a przywołując wyniki badań prowadzonych przez wybitnego historyka filozofii Władysława Tatarkiewicza, zauważył, iż zgromadził on aż 164 definicje słowa „kultura”.

– Nie da się uciec od kultury. Jesteśmy w jej świetle zanurzeni – przekonywał o. Zięba, dodając: – Nie ma istot czysto naturalnych, ale jesteśmy stworzeniem, które ucłowiecza się w jakiejś kulturze, przesiąkamy nią. Teolog stwierdził także, że w kulturze jest wszystko wyrażane. Również Chrystusa czytamy w sposób kulturowy, ale On sam jest czymś więcej niż kulturą. Jest ponad nią.

Dominikanin wyróżnił w tym aspekcie dwie postawy społeczne, mówiące o chrześcijaństwie wobec kultury współczesnej. – Pierwsza: otrzymujemy coś od Chrystusa i musimy w sposób nienaruszony się tego trzymać. Grozi nam wówczas sztywność faryzejska. Pilnujemy każdego szczegółu, kulturę uważamy za zło, które rozmiękcza i psuje Ewangelię. Druga wydaje się odwrotna i polega na dopasowaniu się. Świat ewoluuje, operuje innym językiem kulturowym i Kościół się go nauczyć, musi chłonać i przetwarzać rzeczywistość – tłumaczył o. Zięba.

Teolog i publicysta postawił też pytanie: – Dlaczego musimy poważniej pomyśleć o kulturze? Jego zdaniem dlatego, że pomaga nam ona zrozumieć, w co wierzymy. Jako chrześcijanie zostaliśmy zobowiązani do głoszenia Ewangelii, mówiąc np. językiem mediów społecznościowych, który jest skuteczną w określonej grupie od-

biorców. To nie jedyna metoda, ale nie da się jej uniknąć. Żeby być znakiem dla innych, trzeba mówić kodem, który druga strona zrozumie. A synteza kultury i wiary jest zmaganiem się nie tylko kultury lecz także wiary. Kultura jest do zbawienia potrzebna.

Prelegent uwrażliwiał zebranych, że niesłuchanie ważne wobec takiej tezy okazuje się tworzenie kultury chrześcijańskiej. Mamy pójść na uniwersytety, w media i tam głosić Ewangelię, żeby dotrzeć do różnych ludzi. – Jeżeli sami nie stworzymy dobrej kultury, to jaką otrzymamy alternatywę? Opanuje nas kultura zła, która nie dba o dobro człowieka, a na piedestale stawia przyjemność samą w sobie. I taka kultura staje się niebezpieczna dla nas – analizował teolog, zwracając uwagę, że sekularyzacja zaczyna się takim podejściu, w którym „nie chcemy być wszędzie chrześcijaninem”. – Kiedy jest kibicem, ojcem, podatnikiem, zawsze mam świadczyć – mówił o Zięba.

Dominikanin przywołał postać św. Benedykta, ojca Europy, który zrewolucjonizował naszą cywilizację. Jego celem było odrodzenie Europy poprzez dewizę: „Ora et labora”.

– Pamiętajmy, że Europę stworzyło chrześcijaństwo i kto myśli inaczej, jest po prostu nieukiem. Od oświecenia kultura chciała się wyzwolić poprzez łamanie tabu, kopanie, szczypanie i wyśmiewanie sacrum. Dzisiaj się zapętliła. Jednak odnośnie nieodparte wrażenie, że współcześnie chrześcijaństwo ma jednak zbyt mały wpływ na kulturę w Polsce i w Europie – spuentował zakonnik.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się także wykłady ks. prof. Andrzeja Draguły, który podjął temat „Zbawienie i zabawa. Razem czy osobno?” oraz Konrada Dziadkowiaka nt. „Tolkien. Mit i taska”. Młodzi ludzie w ramach Forum uczestniczyli także w koncercie rapera Piotra Kowalczyka, znanego pod pseudonimem TAU oraz modlitwie w duchu Taize.

Forum Młodych, choć ma charakter sympozjum naukowego, to jednak stwarza również okazję do wspólnej modlitwy oraz uczestnictwa w specjalnych imprezach kulturalnych. Każdego roku uczestniczy w nim kilkaset osób z całej Polski, wśród których przeważają klerycy wyższych seminariów duchownych oraz młodzież akademicka.

Na przestrzeni lat ukształtowały się zasadnicze ramy spotkania, które stanowią: codzienna Eucharystia, wykłady, konwersatoria, dyskusja panelowa, wieczory kulturalne, wieczorne nabożeństwa.

W ciągu ponad 30 lat istnienia Forum Młodych jego gośćmi było wielu znanych przedstawicieli świata nauki, kultury, mediów, m.in. o. Jan Andrzej Kłoczowski, o. Jan Góra, Wojciech Cejrowski, prof. Jan Miodek, s. Małgorzata Chmielewska, Natalia Niemen, Tomasz Budzyński, Magda Anioł, o. Paweł Gurzyński, ks. Marek Gancarczyk, Franciszek Kucharczak.
Za: www.deon.pl

NAWIEDZENIE W PIJARSKIM KOLEGIUM NA RAKOWICACH

W Archidiecezji Krakowskiej trwa peregrinacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po wspólnotach zakonnych. Od piątku 28 października do soboty 29 paź-

dziernika wizerunek Matki Bożej przebywał we wspólnocie zakonnej w Kolegium Zakonu Ojców Pijarów Kraków – Rakowice.

Przy tej okazji wspólnota pijarska przeżywała dzień skupienia, który poprowadził o. Przemysław Suchy SP. W czasie dnia skupienia ojcowie celebrowali także mszę św.

konwentalną. W sobotę wieczorem kopia obrazu została przekazana wspólnocie Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Pijarów, która również znajduje się w Rakowicach.

Za www.pijarzy.pl

REFLEKSJA TYGODNIA

MISERICORIA ET MISERA – MIŁOSIERNIE I NIESZCZĘŚLIWA**FRANCISZEK - TYM, KTÓRZY BĘDĄ CZYTAĆ TEN LIST APOSTOLSKI - MIŁOSIERNIE I POKÓJ**

Miłosierdzie i nieszczęśliwa to dwa słowa, których używa św. Augustyn, aby opisać spotkanie Jezusa z cudzołożnicą (por. J 8,1-11). Nie mógł znaleźć piękniejszych i bardziej zgodnych ze sobą słów, by uzmysłowić tajemnicę miłości Boga, wychodzącego na spotkanie grzesznika: „Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie” (In Joh 33,5). Ilek w tym opisie Bożego współczucia i sprawiedliwości! Płynąca z niego nauka rzuca światło na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, wskazując jednocześnie drogę, którą mamy podążać w przyszłości.

1. Ta karta Ewangelii słusznie może być traktowana jako ikona tego wszystkiego, co celebrowaliśmy w Roku Świętym, będącym czasem bogatym w miłosierdzie, które nadal chce być celebrowane i przeżywane w naszych wspólnotach. Miłosierdzie nie może być bowiem jakąś dygresją w życiu Kościoła, ale stanowi samo jego życie, czyniąc widoczną i namacalną głęboką prawdę Ewangelii. Wszystko objawia się w miłosierdziu; wszystko się rozstrzyga w miłosiernej miłości Ojca.

Spotkali się kobieta i Jezus. Ona cudzołożnica i zgodnie z Prawem podlegająca karze ukamienowania; On, który poprzez swoje nauczanie i całkowity dar z siebie, które zaprowadzą Go na krzyż, przywrócił Prawu Możliwemu jego prawdziwy, pierwotny cel. W centrum znajduje się nie prawo i oparta na nim sprawiedliwość, ale miłość Boga, która umie czytać w sercu każdego człowieka, aby zrozumieć jego najbardziej ukryte pragnienia i która musi mieć pierwszeństwo nad wszystkim. W tej ewangelicznej opowieści nie spotykają się jednak grzech i osąd w sposób abstrakcyjny, ale grzesznica i Zbawiciel. Jezus spojrzawszy na tę kobietę w oczy i czytał w jej sercu: znalazł tam pragnienie zrozumienia, uzyskania przebaczenia i wyzwolenia. Nędzą grzechu została okryta miłosierdziem miłości. Ze strony Jezusa nie ma żadnego osądu, który nie byłby naznaczony litością i współczuciem dla stanu grzesznicy. Ludziom, którzy chcieli ją osądzić i skazać na śmierć, Jezus odpowiada długim milczeniem, które pozwala głosowi Boga ujawnić się w sumieniach, zarówno w sumieniu kobiety jak i jej oskarżycieli, którzy porzucili kamienie i wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić (por. J 8,9). A po tym milczeniu Jezus mówi: „Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?... I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” (w. 10-11). W ten sposób pomaga jej z nadzieją patrzeć w przyszłość i być gotową do rozpoczęcia swojego życia na nowo. Od tej pory, jeśli zechce, będzie mogła „postępować drogą miłości” (por. Ef 5,2). Kiedy zostaniemy okryci miłosierdziem, to od nadal istniejącego stanu słabości i grzechu większa staje się miłość, która pozwala patrzeć dalej i żyć inaczej.

2. Jezus zresztą jasno tego nauczał. Kiedy był zaproszony na posiłek przez faryzeusza, podeszła do Niego pewna kobieta, znana wszystkim jako grzesznica (por. Łk 7,36-50). Namaściła olejkiem stopy Jezusa, obmyła je swoimi łzami i osuszyła swoimi włosami (por. w. 37-38). Zgorszonymu tym faryzeuszowi Jezus odpowiedział: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje” (w. 47).

Przebaczenie jest najbardziej widocznym znakiem miłości Ojca, którą Jezus chciał objawiać całym swoim życiem. Nie ma karty

Ewangelii, która byłaby pozbawiona tego nakazu miłości, prowadzącego aż do przebaczenia. Nawet w ostatniej chwili swego ziemskiego życia, gdy był przybity do krzyża, Jezus wypowiada słowa przebaczenia: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Nic z tego, co skruszony grzesznik przedstawia miłosierdziu Boga, nie może pozostać bez objęcia Jego przebaczeniem. Z tego względu nikt z nas nie może obwarować miłosierdzia warunkami. Jest ono zawsze aktem bezinteresowności Ojca niebieskiego, miłości bezwarunkowej i niezasłużonej. Nie możemy więc pozwolić sobie na przeciwstawianie się pełnej wolności miłości, z jaką Bóg wkracza w życie każdego człowieka.

Miłosierdzie jest tym konkretnym działaniem miłości, które przebacząc, przekształca i zmienia życie. W ten sposób objawia się Jego boska tajemnica. Bóg jest miłosierny (por. Wj 34,6), Jego miłosierdzie trwa na wieki (por. Ps 136), z pokolenia na pokolenie obejmując każdą osobę, która Mu ufa i przekształca ją, obdarzając swoim własnym życiem.

3. Jakże wielka radość wzbudziła się w sercach tych dwóch kobiet, cudzołożnicy i grzesznicy! Przebaczenie sprawiło, że wreszcie poczuły się wolne i szczęśliwe, jak nigdy przedtem. Łzy wstydu i bólu przemieniły się w uśmiech kogoś, kto wie, że jest kochany. Miłosierdzie budzi radość, bo serce otwiera się na nadzieję nowego życia. Radość przebaczenia jest niewypowiedziana, ale ujawnia się w nas za każdym razem, kiedy jej doświadczamy. U jej początków jest miłość, z którą Bóg wychodzi nam na spotkanie, przerywając otaczający nas krąg egoizmu, abyśmy i my stali się narzędziami miłosierdzia.

Jakże znaczące są także dla nas starodawne słowa, którymi kierowali się pierwsi chrześcijanie: „Przyoblecz się w radość, która zawsze znajduje łaskę u Boga i zawsze mu jest miła. I w niej się rozplywaj, albowiem każdy człowiek wesoły pełni dobre uczynki i dobre żywi myśli...Wszyscy żyć będą dla Boga, którzy odrzucą od siebie smutek, i tylko w radość się przyobleką” (Pasterz Hermasa, XLII, 1-4). Doświadczenie miłosierdzia daje radość. Nie pozwólmy, aby nam ją odebrały różne smutki i smartwienia. Niech będzie głęboko zakorzeniona w naszych sercach i sprawia, abyśmy zawsze ze spokojem patrzyli na codzienne życie.

W kulturze często zdominowanej przez technikę jest jakby coraz więcej różnych form smutku i samotności, w które popadają ludzie, także wielu młodych. Przyszłość rzeczywiście zdaje się być zakładnikiem niepewności, która nie pozwala na osiągnięcie stabilizacji. W ten sposób często rodzą się uczucia melancholii, smutku i nudy, które mogą powoli doprowadzić do rozpacz. Potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami. Głęboka pustka wielu osób może być wypełniona przez nadzieję, jaką nosimy w sercach, z wypływającą z niej radością. Istnieje wielka potrzeba poznania radości, która objawia się w sercu dotkniętym przez miłosierdzie. Doceńmy zatem słowa Apostoła: „Radujcie się zawsze w Panu” (Flp 4,4; por. 1 Tes 5,16).

4. Przeżyliśmy intensywny rok, podczas którego zostaliśmy obficie obdarowani łaską miłosierdzia. Dobroć i miłosierdzie Pana rozlały się na cały świat, niczym silny i ozdrowieńczy wiatr. I wobec tego kochającego spojrzenia Pana, który tak długo zwracał się ku każdemu z nas, nie możemy pozostać obojętnymi, ponieważ przemienia ono życie.



Odczuwamy potrzebę, by przede wszystkim podziękować Panu i powiedzieć: „Łaskawym się okazałeś, Panie, dla Twojej ziemi [...] odpuściłeś winę Twojemu ludowi” (Ps 85,2-3). Tak właśnie jest: Bóg stał nasze nieprawości i wrzucił w głębokości morskie nasze grzechy (por. Mi 7,19); już o nich nie pamięta, rzucił je poza siebie (por. Iz 38,17); jak daleki jest wschód od zachodu, tak daleko odsunął od nas nasze występki (por. Ps 103,12).

W tym Roku Świętym Kościół potrafił słuchać i bardzo intensywnie doświadczył obecności i bliskości Ojca, który za sprawą Ducha Świętego bardziej wyraźnie ukazał mu dar i nakaz Jezusa Chrystusa dotyczący przebaczenia. Naprawdę było to nowe nawiedzenie Pana pośród nas. Dostrzegliśmy Jego życiodajne tchnienie wlewające się do Kościoła i, po raz kolejny, Jego słowa wskazały misję: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). 5. Obecnie, po zakończeniu tego jubileuszu, nadszedł czas spojrzenia w przyszłość i zrozumienia, w jaki sposób iść dalej wiernie, z radością i entuzjazmem, aby doświadczyć bogactwa miłosierdzia Bożego. Nasze wspólnoty będą nadal mogły być żywe i dynamiczne w dziele nowej ewangelizacji, na tyle, na ile „nawrócenie duszpasterskie”, do którego przeżywania jesteśmy wezwani (por. Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 27), będzie codziennie kształtowane przez odnawiającą moc miłosierdzia. Nie ograniczajmy jej działania. Nie zasmucajmy Ducha, który zawsze wskazuje nowe drogi do przejścia, aby zanieść wszystkim zbawczą Ewangelię.

Po pierwsze jesteśmy wezwani, aby celebrować miłosierdzie. Ileż bogactwa jest obecne w modlitwie Kościoła, kiedy przyzywa Boga

jako miłosiernego Ojca! W liturgii miłosierdzie jest nie tylko wielokrotnie przywoływane, ale jest rzeczywiście przyjmowane i przeżywane. Od początku do końca celebracji eucharystycznej miłosierdzie powraca wiele razy w dialogu między modlitewnym zgromadzeniem a sercem Ojca, które raduje się, gdy może rozlewać swoją miłość miłosierdną. Po początkowej prośbie o przebaczenie przez wezwanie: „Panie, zmiłuj się”, natychmiast otrzymujemy zapewnienie: „Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego”.

Właśnie z tą ufnością wspólnota gromadzi się w obecności Pana, zwłaszcza w święty dzień Zmartwychwstania. Wiele modlitw „kollekty” pragnie przypomnieć wielki dar miłosierdzia. Na przykład w okresie Wielkiego Postu modlimy się, mówiąc: „Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci, Ty nam wskazałeś jako lekarstwo na grzechy post, modlitwę i jałmużnę, przyjmij nasze pokorne przyznanie się do przewinień, które obciążają nasze sumienia, i podźwignij nas w swoim miłosierdziu” (Mszał Rzymski, III Niedziela Wielkiego Postu). Następnie jesteśmy zanurzeni w wielkiej modlitwie eucharystycznej z prefacją, która głosi: „W swoim miłosierdziu tak świat umiłował, że zesłał nam jako Odkupiciela Twojego Syna. On stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu” (tamże, VII Niedziela Okresu Zwykłego). Czwarta Modlitwa eucharystyczna jest także hymnem na cześć miłosierdzia Bożego: „W miłosierdziu swoim pospieszyłeś z pomocą wszystkim ludziom, by Ciebie szukali i znaleźli”. „Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi” (tamże, II Modlitwa Eucharystyczna), to nagła prośba, jaką wypowiada kapłan w modlitwie eucharystycznej, aby błagać o uczestnictwo w życiu wiecznym. Po Modlitwie Pańskiej kapłan kontynuuje modlitwę: „wspomóż nas w swoim miłosierdziu”, prosząc o pokój i wyzwolenie od grzechu. A przed znakiem pokoju, wymienianym jako wyraz braterstwa i wzajemnej miłości w świetle otrzymanego przebaczenia, modli się znowu: „nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła” (tamże, obrzędy Komunii). Poprzez te słowa, z pokorną ufnością prosimy o dar jedności i pokoju dla Świętej Matki Kościoła. Celebracja miłosierdzia osiąga swój szczyt w Ofierze Eucharystycznej, pamiętając paschalnego misterium Chrystusa, z którego wypływa zbawienie dla każdego człowieka, dla historii i dla całego świata. Krótko mówiąc, każdy moment celebracji eucharystycznej odwołuje się do Bożego miłosierdzia.

W całym życiu sakramentalnym otrzymujemy miłosierdzie w obfitości. Nie bez znaczenia jest fakt, że Kościół chciał wyraźnie odwołać się do miłosierdzia w formule dwóch sakramentów, nazywanych sakramentami „uzdrowienia”, to znaczy: pojednania i namaszczenia chorych. Formuła rozgrzeszenia mówi: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła” (Obrzędy pokuty, n. 46), zaś w formule namaszczenia mówi się: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego” (Sakramenty chorych, obrzędy i duszpasterstwo, n. 99). Zatem w modlitwie Kościoła odniesienie do miłosierdzia nie jest jedynie pouczeniem, ale jest wysoce performatywne/sprawcze/skuteczne, to znaczy, że gdy wypowiadamy je z wiarą, jest nam ono udzielane. Kiedy je wyznajemy jako żywe i realne, rzeczywiście nas przemienia. Jest to zasadnicza treść naszej wiary, którą musimy zachować w całej swej oryginalności: przed objawieniem o grzechu mamy objawienie miłości, z jaką Bóg stworzył świat i ludzi. Miłość jest pierwszym aktem, poprzez który Bóg daje siebie poznać i wychodzi nam na spotkanie. Niech zatem nasze serce będzie otwarte na ufność, że jesteśmy miłowani przez Boga. Jego miłość zawsze nas uprzedza, towarzyszy nam i pozostaje przy nas, pomimo naszego grzechu.

6. W tym kontekście nabiera szczególnego znaczenia również słuchanie Słowa Bożego. W każdą niedzielę Słowo Boże jest głoszone we wspólnocie chrześcijańskiej, aby dzień Pański był rozjaśniony światłem, które promieniuje z tajemnicy paschalnej (por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja Sacrosanctum Concilium, 106). W celebracji eucharystycznej możemy być świadkami prawdziwego dialogu między Bogiem a Jego ludem. W proklamacji czytań biblijnych ponownie bowiem przeżywamy historię naszego zbawienia poprzez nieustanne dzieło miłosierdzia, które zostało ogłoszone. Bóg także dziś z nami rozmawia jak z przyjaciółmi, „przestaje z nami” (SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna, Dei verbum, 2), aby nam towarzyszyć i ukazać nam drogę życia. Jego Słowo staje się wyrazicielem naszych potrzeb i trosk oraz owocną odpowiedzią, abyśmy mogli konkretnie doświadczyć Jego bliskości. Jak ważna staje się homilia, w której „prawda idzie w parze z pięknem i dobrem” (Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 142), wywołując drżenie serca wierzących w obliczu wspaniałości miłosierdzia! Bardzo polecam przygotowywanie homilii i troskę o kaznodziejstwo. Będzie ono tym bardziej owocne, im bardziej kapłan doświadczy na sobie miłosiernej dobroci Pana. Przekazywanie pewności, że Bóg nas kocha, nie jest ćwiczeniem retorycznym, ale warunkiem wiarygodności samego kapłaństwa. Życie miłosierdziem jest zatem najlepszą drogą, by stało się ono prawdziwym głosem pocieszenia i nawrócenia w życiu duszpasterskim. Homilia, podobnie jak katecheza, muszą być zawsze wspierane tym pulsującym sercem życia chrześcijańskiego.

7. Biblia jest wspaniałą relacją opowiadającą o cudach miłosierdzia Bożego. Każda karta przepojona jest miłością Ojca, który od stworzenia chciał odcisnąć we wszechświecie znaki swojej miłości. Duch Święty, przez słowa proroków i pisma mądrościowe, ukształtował historię Izraela we wdzięczności za czułość i bliskość Boga, pomimo niewierności ludu. Życie Jezusa i Jego nauczanie w decydujący sposób naznaczyły historię wspólnoty chrześcijańskiej, która rozumiała, że na podstawie nakazu Chrystusa, jej misją jest być stałym narzędziem Jego miłosierdzia i przebaczenia (J 20,23). Poprzez Pismo Święte, ożywiane wiarą Kościoła, Pan nadal mówi do swojej Oblubienicy i wskazuje jej drogi do przebycia, aby Ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich. Jest moim gorącym pragnieniem, aby Słowo Boże było coraz bardziej czczone, znane i upowszechnione, aby poprzez nie można było lepiej zrozumieć tajemnicę miłości, która wypływa z tego źródła miłosierdzia. Przypomina o tym wyraźnie Apostoł: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2 Tm 3,16).

Byłoby właściwe, aby każda wspólnota w jedną niedzielę roku liturgicznego mogła ponownie zaangażowanie w rozpowszechnianie, poznanie i pogłębioną znajomość Pisma Świętego: jedna niedziela w całości poświęcona Słowu Bożemu, aby zrozumieć niewyczerpalne bogactwo pochodzące z tego nieustannego dialogu między Bogiem a jego ludem. Niech nie zabraknie kreatywności, aby wzbogacić to wydarzenie inicjatywami, które zachęcają wierzących, by byli żywymi narzędziami rozpowszechniania Słowa. Z pewnością wśród tych inicjatyw znajduje się szersze upowszechnienie lectio divina, aby w modlitewnej lekturze świętego tekstu życie duchowe znalazło wsparcie i rozwój. Lectio divina na tematy miłosierdzia pozwoli namacalnie przekonać się, jak bardzo płodny jest święty tekst, czytany w świetle całej tradycji duchowej Kościoła, co musi skutkować konkretnymi czynami i dziełami miłosierdzia (por. BENEDYKT XVI, Adhort. ap. *Verbum Domini*, 86-87).

8. Celebracja miłosierdzia odbywa się w sposób zupełnie szczególny w Sakramencie Pojednania. Odczuwamy wtedy uścisk Ojca, który wychodzi nam na spotkanie, aby przywrócić nam łaskę bycia

na nowo Jego dziećmi. Jesteśmy grzesznikami i niesiemy ze sobą ciężar sprzeczności między tym, co chcielibyśmy uczynić, a tym, co rzeczywiście czynimy (por. Rz 7,14-21). Jednakże łaska zawsze nas poprzedza i przybiera oblicze miłosierdzia, które staje się skuteczne w pojednaniu i przebaczeniu. Bóg sprawia, że rozumiemy Jego ogromną miłość właśnie w obliczu naszej grzeszności. Łaska jest silniejsza i przewyższa wszelkie możliwe opory, bo miłość wszystko zwycięża (por. 1 Kor 13,7).

W Sakramencie Przebaczenia Bóg ukazuje drogę nawrócenia do Niego i zachęca do ponownego doświadczenia Jego bliskości. Jest to przebaczenie, które można zyskać przede wszystkim zaczynając żyć miłością. Przypomina o tym także apostoł Piotr, gdy pisze, że „miłość zakrywa wiele grzechów” (1 P 4,8). Tylko Bóg przebacza grzechy, ale żąda również od nas, byśmy byli gotowi do przebaczenia ich innym, tak jak On przebacza je nam: „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawiniли” (Mt 6,12). Jakie to smutne, gdy pozostajemy zamknięci w sobie i nie jesteśmy zdolni do wybaczenia! Przeważa uraza, złość, zemsta, czyniąc życie nieszczęśliwym i niwecząc radosne zaangażowanie na rzecz miłosierdzia.

9. Doświadczeniem łaski, jakie przeżył Kościół z taką skutecznością w Roku Jubileuszowym, była z pewnością postługa misjonarzy miłosierdzia. Ich praca duszpasterska miała na celu jasne ukazanie, że Bóg nie stawia żadnej granicy tym, którzy szukają Go ze skruszonym sercem, bo wychodzi wszystkim na spotkanie jako Ojciec. Otrzymałem wiele świadectw radości z powodu ponownego spotkania z Panem w sakramencie spowiedzi. Nie traćmy szansy przeżywania wiary także jako doświadczenia pojednania. „Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,20), to zachęta, jaką także dziś Apostoł kieruje do każdego wierzącego, aby odkrył potęgę miłości, która czyni „nowym stworzeniem” (2 Kor 5,17).

Wyrażam moją wdzięczność każdemu misjonarzowi miłosierdzia za tę cenną postługę ofiarowaną po to, aby uczynić skuteczną łaskę przebaczenia. Jednakże ta nadzwyczajna postługa nie kończy się wraz z zamknięciem Drzwi Świętych. Pragnę bowiem, aby jeszcze trwała, aż do odwołania, jako konkretny znak, że łaska Jubileuszu nadal w różnych częściach świata jest żywa i skuteczna. Opiekę nad misjonarzami miłosierdzia w tym okresie sprawować będzie Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji jako znak bezpośredniego wyrazu mojej troski i bliskości oraz znalezienie najbardziej odpowiednich form wypełniania tej cennej postługi.

10. Ponawiam zachętę do kapłanów, aby z wielką starannością przygotowywali się do postługi spowiedzi, która jest prawdziwą misją kapłańską. Szczerze wam dziękuję za waszą służbę i proszę, byście byli otwartymi na wszystkich; świadkami ojcowskiej czułości, mimo powagi grzechu; gorliwymi w pomaganiu w refleksji nad popełnionym złem; jasnymi w przedstawianiu zasad moralnych; gotowymi do towarzyszenia wiernym w procesie pokutnym, cierpliwie dotrzymując im kroku; dalekowzrocznymi w rozeznawaniu każdego poszczególnego przypadku; szczodrymi w udzielaniu Bożego przebaczenia. Podobnie jak Jezus w obliczu kobiety cudzołóżnej postanowił milczeć, aby ocalić ją od kary śmierci, tak i kapłan w konfesjonale niech będzie wielkoduszny sercem, wiedząc, że każdy penitent przypomina mu o jego osobistej kondycji: grzesznika, ale szafarza miłosierdzia.

11. Chciałbym, abyśmy wszyscy rozważyli słowa Apostoła, napisane pod koniec jego życia, kiedy wyznawał Tymoteuszowi, że jest pierwszym z grzeszników, dostąpił jednak miłosierdzia (por. 1 Tm 1,16). Jego słowa mają nieodpartą siłę, prowokując także i nas do zastanowienia się nad naszym życiem i dostrzegania działania miłosierdzia Bożego w zmienianiu, nawracaniu i przekształcaniu

naszego serca: „Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, przesładowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia” (1 Tm 1,12-13).

Przywołujemy zatem z nieustannie nową pasją duszpasterską słowa Apostoła: „Bóg pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania” (2 Kor 5,18). My sami jako pierwsi otrzymaliśmy przebaczenie z myślą o tej posłudze; staliśmy się osobiście świadkami powszechności przebaczenia. Nie ma takiego prawa czy przykazania, które mogłoby przeszkodzić Bogu we wzięciu ponownie w ramiona syna, który powraca do Niego, uznając swój błąd, ale i postanawiając, że zaczyna od nowa. Zatrzymanie się jedynie na prawie byłoby równoznaczne ze zniweczeniem wiary i Bożego miłosierdzia. Prawo, którego celem jest miłość (por. 1 Tm 1,5), ma wartość propedeutyczną (por. Gal 3,24). Jednakże chrześcijanin jest powołany do życia nowością Ewangelii, prawem „Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie” (Rz 8,2). W najbardziej nawet skomplikowanych przypadkach, gdy mamy pokusę, by dać pierwszeństwo sprawiedliwości, wywodzącej się jedynie z norm, trzeba wierzyć w moc, która wypływa z łaski Bożej.

My spowiednicy mamy doświadczenie wielu nawróceń, które dokonują się na naszych oczach. Odczuwamy zatem odpowiedzialność za gesty i słowa, które mogą dotrzeć do głębi serca penitenta, aby odkrył bliskość i czułość przebaczonego Ojca. Nie niweczymy tych chwil zachowaniami, które mogłyby być sprzeczne z doświadczeniem upragnionego miłosierdzia. Pomagajmy raczej w rozjaśnieniu przestrzeni osobistego sumienia nieskończoną miłością Boga (1 J 3,20).

Sakrament Pojednania musi ponownie odnaleźć swoje centralne miejsce w życiu chrześcijańskim. Dlatego potrzebni są kapłani, którzy poświęcają swoje życie „posłudze jednania” (2 Kor 5,18), tak aby wszyscy mieli możliwość doświadczenia wyzwalającej mocy przebaczenia, jako że nikomu szczerze skruszonemu nie zabrania się dostępu do miłości Ojca, który czeka jego powrotu.

Sprzyjającą okazją może być przeprowadzanie inicjatywy „24 godziny dla Pana” przed czwartą niedzielą Wielkiego Postu, która jest już dobrze przyjmowana w diecezjach i jest przekonującym zaproszeniem duszpasterskim do głębokiego przeżycia sakramentu spowiedzi.

12. Z powodu tego wymagania, aby żadna przeszkoda nie stała pomiędzy prośbą o pojednanie a Bożym przebaczeniem, udzielam od tej pory wszystkim kapłanom, na mocy ich posługi, władzy rozgrzeszania osób, które popełniły grzech aborcji. To, czego udzieliłem w sposób ograniczony na okres jubileuszu (por. [List, na mocy którego udziela się odpustu z okazji Jubileuszu Miłosierdzia](#), 1 września 2015) zostaje obecnie przedłużone w czasie, niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń. Chciałbym podkreślić z całą mocą, że aborcja jest grzechem ciężkim, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu. Jednakże z równą siłą mogę i muszę stwierdzić, że nie ma żadnego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie, gdy znajduje serce skruszone, które prosi o pojednanie się z Ojcem. Niech więc każdy kapłan stanie się przewodnikiem, wsparciem i pociechą, towarzysząc penitentom na tej drodze specjalnego pojednania.

W Roku Jubileuszu zgodziłem się, aby wierni z różnych powodów uczęszczający do kościołów, w których odprawiają kapłani Bractwa Świętego Piusa X, mogli ważnie i zgodnie z prawem otrzymać sakramentalne odpuszczenie grzechów (por. tamże). Dla duszpasterskiego dobra tych wiernych i ufając w dobrą wolę ich kapłanów,

aby można było odzyskać, z Bożą pomocą, pełną jedność w Kościele katolickim, mocą mojej własnej decyzji postanawiam przedłużyć tę możliwość poza okres jubileuszowy, aż do wydania nowych postanowień w tej sprawie, aby nikomu nigdy nie zabrakło sakramentalnego znaku pojednania poprzez przebaczenie Kościoła.

13. Miłosierdzie ma również oblicze pocieszenia. „Pocieszcie, pocieszcie mój lud!” (Iz 40,1), to serdeczne słowa, jakie prorok pozwala usłyszeć także dzisiaj, aby do tych, którzy cierpią i są pogrążeni w bólu mogły dotrzeć słowa nadziei. Nigdy nie pozwólmy się okraść z nadziei płynącej z wiary w zmartwychwstałego Pana. To prawda, że często jesteśmy wystawieni na ciężką próbę, ale nigdy nie może zabraknąć pewności, że Pan nas kocha. Jego miłosierdzie wyraża się także w bliskości, czułości i wsparciu, które wielu braci i siostr może zaferować, kiedy przychodzą dni smutku i nieszczęścia. Ocieranie łez to konkretne działania, przełamujące krąg samotności, w którym często jesteśmy zamknięci.

Wszyscy potrzebujemy pocieszenia, ponieważ nikt nie jest wolny od cierpienia, bólu i niezrozumienia. Ile bólu może spowodować gorzkie słowo będące owocem wrogości, zazdrości i złości! Ile cierpienia wywołuje doświadczenie zdrady, przemocy i opuszczenia; ileż goryczy w obliczu śmierci osób bliskich! Jednak Bóg nigdy nie jest daleko, gdy przeżywamy te tragedie. Słowo dodające otuchy, uścisk sprawiający, że czujesz się zrozumiany, czułość pozwalająca dostrzec miłość, modlitwa, pozwalająca być silniejszym... - wszystko to jest wyrazem bliskości Boga poprzez pocieszenie ze strony braci.

Czasami także wielką pomocą może być milczenie; bo nieraz brakuje słów, aby odpowiedzieć na pytania osób cierpiących. Jednakże brak słowa można zastąpić współczuciem kogoś, kto jest obecny, bliski, kocha i wyciąga rękę. To nieprawda, że milczenie jest aktem poddania się, wręcz przeciwnie, jest to chwila siły i miłości. Również milczenie należy do naszego języka pocieszenia, ponieważ zamienia się w praktyczne dzieło dzielenia się i uczestnictwa w cierpieniu brata.

14. W szczególnym czasie, takim jak nasz, który pośród wielu kryzysów jest również świadkiem kryzysu rodziny, jest ważne, by do naszych rodzin dotarło słowo pocieszającej siły. Dar małżeństwa jest wielkim powołaniem, na które trzeba, dzięki łasce Chrystusa, odpowiedzieć miłością wielkoduszną, wierną i cierpliwą. Piękno rodziny trwa niezmiennie, pomimo wielu ciemności i propozycji alternatywnych: „Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła” (Adhort. ap. *Amoris laetitia*, 1). Droga życia, która prowadzi mężczyznę i kobietę do spotkania, zakochania się i przyrzeczenia sobie przed Bogiem wierności na zawsze, jest często przerywana cierpieniem, zdradą i samotnością. Radość z powodu daru dzieci nie jest wolna od obaw rodziców o ich rozwój i edukację, o przyszłość godną tego, by ją aktywnie przeżyć.

Łaska sakramentu małżeństwa nie tylko wzmacnia rodzinę, aby była uprzywilejowanym miejscem, w którym można żyć miłosierdziem, lecz zobowiązuje wspólnotę chrześcijańską i całą działalność duszpasterską do tego, by wyraźniej ukazywały wielką wartość konstruktywną rodziny. Jednakże ten Rok Jubileuszowy nie może sprawić, że stracimy z pola widzenia złożoność obecnej sytuacji rodzin. Doświadczenie miłosierdzia czyni nas zdolnymi do spoglądania na wszystkie ludzkie trudności w postawie miłości Boga, który niestrudzenie akceptuje i towarzyszy (por. tamże, 291-300).

Nie możemy zapominać, że każdy niesie ze sobą bogactwo i ciężar własnej historii, która odróżnia go od innej osoby. Nasze życie, z jego radościami i smutkami, jest czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym, upływającym pod miłosierdnym spojrzeniem Boga. Wyma-

ga to przede wszystkim ze strony kapłana, uważnego, głębokiego i dalekowzrocznego rozeznania duchowego, aby każdy – nikogo nie wykluczając, w każdej sytuacji życiowej – mógł się poczuć konkretnie przyjęty przez Boga, mógł aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty i być włączonym do tego Ludu Bożego, który niestrudzenie podąża ku pełni królestwa Bożego, królestwa sprawiedliwości, miłości, przebaczenia i miłosierdzia.

15. Szczególne znaczenie ma chwila śmierci. Kościół zawsze przeżywał to dramatyczne przejście w świetle zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który otworzył drogę dla pewności przyszłego życia. Musimy podjąć wielkie wyzwanie, zwłaszcza we współczesnej kulturze, która często ma skłonność do banalizowania śmierci do tego stopnia, że staje się ona zwykłą fikcją, lub do ukrywania jej. Ze śmiercią trzeba się natomiast zmierzyć i przygotować do niej jako do przejścia bolesnego i nieuniknionego, ale pełnego sensu: tego ostatecznego aktu miłości wobec osób, które opuszczamy oraz wobec Boga, na którego spotkanie idziemy. We wszystkich religiach chwili śmierci, podobnie jak narodzinom, towarzyszy obecność religijna. Przeżywamy doświadczenie pogrzebu jako pełną nadziei modlitwę za duszę zmarłego i dawanie pocieszenia tym, którzy cierpią z powodu rozłąki z ukochaną osobą.

Jestem przekonany, że w działaniu duszpasterskim ożywianym żywą wiarą musimy pozwolić namacalnie odczuć, jak bardzo znaki liturgiczne i nasze modlitwy są wyrazem miłosierdzia Pana. To On sam daje słowa nadziei, bo nic i nikt nie może nas oddzielić od Jego miłości (por. Rz 8,35). Dzielenie tego momentu przez kapłana jest ważnym towarzyszeniem, ponieważ pozwala przeżywać bliskość wspólnoty chrześcijańskiej w chwili słabości, samotności, niepewności i płaczu.

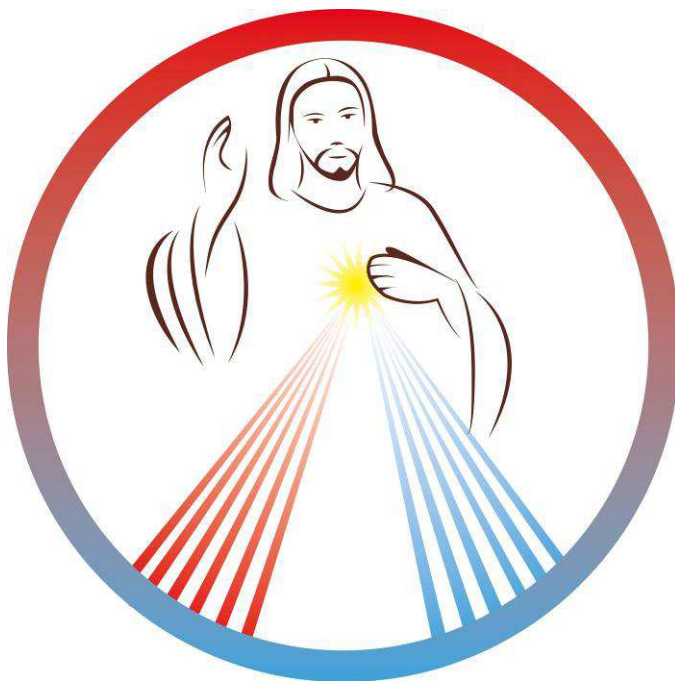
16. Jubileusz dobiega końca i zamykają się Drzwi Święte. Jednak drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte. Dowiedzieliśmy się, że Bóg pochyla się nad nami (por. Oz 11,4), abyśmy i my mogli naśladować Go, pochylając się nad braćmi. Tęsknota wielu, aby powrócić do domu Ojca, który czeka na ich przybycie, jest pobudzana również przez szczerych i szczodrych świadków czułości Boga. Drzwi Święte, które przeszliśmy w tym Roku Jubileuszowym, wprowadziły nas na drogę miłości, do której wiernego i radosnego przebywania jesteśmy wezwani każdego dnia. Jest to droga miłosierdzia, która pozwala spotkać wielu braci i siostr wyciągających rękę, aby ktoś mógł ją pochwycić, żeby iść razem.

Pragnienie bycia blisko Chrystusa wymaga, by stać się bliźnim wobec braci, gdyż nic nie jest bardziej miłe Ojcu od konkretnego znaku miłosierdzia. Miłosierdzie z samej swej natury staje się widzialne i namacalne w konkretnym i dynamicznym działaniu. Gdy ktoś raz go doświadczy w jego prawdzie, to już się nie cofa: stale wzrasta ono i przemienia życie. Jest to prawdziwe nowe stworzenie, które tworzy nowe serce, zdolne do miłości w sposób pełny i oczyszcza oczy, aby rozpoznały najbardziej ukryte potrzeby. Jakże prawdziwe są słowa, którymi modli się Kościół w Wigilię Paschalną po przeczytaniu opisu stworzenia: „Boże, Ty w przedziwny sposób stworzyłeś człowieka i w jeszcze cudowniejszy sposób go odkupiłeś” (Mszał Rzymski, Wigilia Paschalna, modlitwa po pierwszym czytaniu).

Miłosierdzie odnawia i dokonuje odkupienia, ponieważ jest to spotkanie dwóch serc: serca Bożego, które wychodzi na spotkanie serca człowieka. To drugie się rozpala, a to pierwsze je uzdrawia: serce z kamienia przekształca się w serce z ciała (por. Ez 36,26), zdolne do kochania pomimo swego grzechu. Tutaj człowiek dostrzega, że jest naprawdę „nowym stworzeniem” (por. Ga 6,15): jestem kochany, więc jestem; otrzymałem przebaczenie, a więc

odradzam się do nowego życia; doświadczyłem miłosierdzia, a zatem staję się narzędziem miłosierdzia.

17. W czasie Roku Świętego, szczególnie w „piątki miłosierdzia”, mogłem namacalnie przekonać się, jak wiele jest w świecie dobra. Często nie jest ono znane, ponieważ dokonuje się codziennie w sposób dyskretny i cichy. Nawet jeśli się o nich nie informuje, to jednak istnieje wiele konkretnych znaków dobroci i czułości wobec najmniejszych i najbardziej bezbronnych, najbardziej samotnych i opuszczonych. Naprawdę istnieją bohaterowie miłości, którzy sprawiają, że ubogim i nieszczęśliwym nie brakuje solidarności. Dziękujemy Panu za te cenne dary, które zachęcają do odkrywania radości stawania się bliźnim w obliczu słabości zranionego rodzaju ludzkiego. Myślę z wdzięcznością o wielu wolontariuszach, którzy codziennie oddają swój czas, aby swoim poświęceniem ukazać obecność i bliskość Boga. Ich służba jest prawdziwym dziełem miłosierdzia, które pomaga wielu ludziom zbliżyć się do Kościoła.



18. Nadszedł czas, aby zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia, aby stworzyć wiele nowych dzieł będących owocem łaski. Kościół potrzebuje dziś opowiedzenia tych „wielu innych znaków”, które Jezus uczynił, a których „nie zapisano” (J 20,30), aby były wymownym wyrazem owocności miłości Chrystusa i wspólnoty, która Nim żyje. Minęło już ponad dwa tysiące lat, ale dzieła miłosierdzia nadal uwidaczniają dobroć Boga.

Także dzisiaj całe populacje cierpią z powodu głodu i pragnienia, a ile niepokoju budzą obrazy dzieci, które nie mają nic do jedzenia. Rzesze ludzi nadal migrują z jednego kraju do drugiego w poszukiwaniu pożywienia, pracy, domu i pokoju. Choroba, w różnych formach, jest nieustannym powodem cierpienia, wymagającym pomocy, pocieszenia i wsparcia. Więzienia są miejscami, w których często do kary ograniczenia wolności dochodzą nieraz poważne niedogodności z powodu nieludzkich warunków życia. Nadal bardzo rozpowszechniony jest analfabetyzm, który uniemożliwia dzieciom kształcenie się, narażając je na nowe formy niewolnictwa. Kultura skrajnego indywidualizmu, zwłaszcza na Zachodzie, prowadzi do utraty poczucia solidarności i odpowiedzialności za innych. Sam Bóg pozostaje dla wielu obcy, a to stanowi największą biedę i największą przeszkodę w uznaniu nienaruszalnej godności ludzkiego życia.

Reasumując, uczynki miłosierdzia względem ciała i względem duszy stanowią po dziś dzień sprawdzian wielkiego i pozytywnego wpływu miłosierdzia jako wartości społecznej. Pobudza ono bowiem do zakasania rękawów, aby przywrócić godność milionom ludzi, którzy są naszymi braćmi i siostrami powołanymi wraz z nami, by budować „miasto godne zaufania” (Enc. *Lumen fidei*, 50).

19. W trakcie tego Roku Świętego uczyniono wiele konkretnych znaków miłosierdzia. Wspólnoty, rodziny i poszczególni wierni odkryli na nowo radość dzielenia się i piękno solidarności. To jednak nie wystarczy. Świat nadal rodzi nowe formy ubóstwa duchowego i materialnego, które podważają godność osoby. Dlatego właśnie Kościół musi być zawsze czujny i gotowy do odkrywania nowych uczynków miłosierdzia i wypełniania ich z wielkodusznością i entuzjazmem.

Dołączmy zatem wszelkich starań, aby nadać konkretną postać miłości a jednocześnie pomysłowość dziełom miłosierdzia. Posiada ono działanie integrujące, dlatego ma tendencję do rozprzestrzeniania się lotem błyskawicy i nie zna granic. Właśnie w tym sensie jesteśmy wezwani do nadania nowego oblicza uczynom miłosierdzia, które znamy od zawsze. Miłosierdzie bowiem jest nadmiarem; zawsze idzie dalej, jest twórcze. Jest jak zaczyn, który zakwasza ciasto (por. Mt 13,33), jak ziarno gorczycy, które staje się drzewem (por. Łk 13,19).

Wystarczy pomyśleć na przykład o uczynku miłosierdzia wobec ciała: nagich przyodziać (Mt 25,36.38.43.44). Prowadzi nas ono do początków, do ogrodu Eden, kiedy Adam i Ewa odkryli, że są nadzy i, czując że zbliża się Pan, byli zawstyżeni i ukryli się (por. Rdz 3,7-8). Wiemy, że Pan ich ukarał; a jednak „sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich” (Rdz 3,21). Wstyd został przewyciężony a godność przywrócona.

Skierujmy nasz wzrok także na Jezusa na Golgocie. Syn Boży na krzyżu jest nagi; o Jego tunikę rzucono los i została zabrana przez żołnierzy (J 19,23-24); On nie ma już nic. Na krzyżu w sposób skrajny ujawnia się dzielenie się Jezusa z tymi, którzy utracili godność, gdyż zostali pozbawieni tego, co konieczne. Tak, jak Kościół jest powołany, aby być „tuniką Chrystusa” (por. św. CYPRIAN, O jedności Kościoła, 7), żeby przyodziać swojego Pana, tak też jest zobowiązany do solidarności z nagimi ziemi, aby odzyskali godność, z której zostali ogołoceni. Dlatego słowa: „Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie” (Mt 25,36) zobowiązują do nieodwracania wzroku od nowych form ubóstwa i marginalizacji, które uniemożliwiają ludziom godne życie.

Brak pracy i nieotrzymywanie godziwej pensji; niemożliwość posiadania mieszkania czy ziemi, na której można by zamieszkać; doznawanie dyskryminacji z powodu swojej wiary, rasy, statusu społecznego... - te i wiele innych sytuacji wymierzonych jest w godność osoby, na które miłosierne działania chrześcijan odpowiadają przede wszystkim przez czujność i solidarność. Jakże wiele jest dziś sytuacji, w których możemy przywrócić ludziom godność i pozwolić im na ludzkie życie! Wystarczy pomyśleć o tak wielu dzieciach, które doznają różnego rodzaju przemocy ograbiającej ich z radości życia. Ich smutne i zagubione twarze są trwale obecne w moich myślach. Domagają się naszej pomocy w wyzwoleniu z niewoli współczesnego świata. Te dzieci są jutrzejszą młodzieżą. Jak je przygotowujemy do godnego i odpowiedzialnego życia? Z jaką nadzieją mogą stawić czoło swojej teraźniejszości i przyszłości? Społeczny charakter miłosierdzia wymaga, aby nie pozostawać biernymi i odpędzić obojętności i hipokryzję, aby plany i projekty nie pozostały martwą literą. Duch Święty pomoże nam być zawsze gotowymi do skutecznego i bezinteresownego wniesienia naszego wkładu, aby sprawiedliwość i godne życie nie pozostawały okolicz-

nościowymi słowami, ale były konkretnym zaangażowaniem osób, które chcą być świadkami obecności królestwa Bożego.

20. Jesteśmy powołani, aby rozwijać kulturę miłosierdzia w oparciu o odkrycie spotkania z innymi: kulturę, w której nikt nie patrzy na innych obojętnie lub odwraca wzrok, gdy widzi cierpienie innych. Uczynki miłosierdzia są „rękodzięłem”: żaden z nich nie jest taki sam jak inny; nasze ręce mogą je kształtować na tysiąc sposobów i chociaż inspiruje je jeden Bóg i jest jedna „materia”, z której są wykonane, czyli samo miłosierdzie, to każdy nabywa odrębną formę.

Uczynki miłosierdzia dotyczą w istocie całego życia człowieka. Dlatego możemy stworzyć prawdziwą rewolucję kulturalną, rozpoczynając właśnie od prostoty czynów, które mogą ogarnąć ciało i ducha, czyli życie ludzi. Jest to zaangażowanie, które wspólnota chrześcijańska może uczynić własnym, będąc świadomą, że Słowo Pana zawsze wzywa ją do porzucenia obojętności i indywidualizmu, w których chcielibyśmy się zamknąć, by prowadzić życie wygodne i bezproblemowe. „Ubogich zawsze macie u siebie” (J 12,8), mówi Jezus do swoich uczniów. Nie ma usprawiedliwienia, które mogłoby usprawiedliwić wykręcanie się, kiedy wiemy, że On utożsamia się z każdym z nich.

Kultura miłosierdzia kształtuje się w wytrwałej modlitwie, w posłusznej otwartości na działanie Ducha Świętego, w znajomości życia świętych i konkretnej bliskości z ubogimi. Jest to nagła wezwania, aby nie było nieporozumień co do tego, że trzeba koniecznie się zaangażować. Pokusę uprawiania „teorii miłosierdzia” przewycięża się o tyle, o ile staje się ono codziennym przeżywaniem współuczestnictwa i dzielenia się. Z drugiej strony, nigdy nie powinniśmy zapominać słów, jakimi apostoł Paweł po swym nawróceniu, opowiadając o swoim spotkaniu z Piotrem, Jakubem i Janem, podkreśla istotny aspekt swojej misji i całego życia chrześcijańskiego: „byliśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić” (Ga 2,10). Nie możemy zapominać o ubogich: jest to zachęta bardziej niż kiedykolwiek aktualna, która narzuca się swoją ewangeliczną oczywistością.

21. Doświadczenie Jubileuszu odciska w nas słowa apostoła Piotra: „wy, którzyście kiedyś nie dostąpili miłosierdzia, [...] teraz doznaliście owego miłosierdzia” (1 P 2,10). Nie zachowujemy zazdrośnie dla siebie tego, co otrzymaliśmy; potrafimy się tym dzielić z cierpiącymi braćmi, aby podtrzymała ich moc miłosierdzia Ojca. Niech nasze wspólnoty otwierają się na docieranie do osób mieszkających na ich terenie, aby do wszystkich trafiła czułość Boga poprzez świadectwo wierzących.

Jest to czas miłosierdzia. Każdy dzień naszej pielgrzymki naznaczony jest obecnością Boga, który prowadzi nasze kroki mocą łaski, którą Duch Święty wzbudza w sercu, aby je ukształtował i uczynił zdolnym do kochania. Jest to czas miłosierdzia dla wszystkich i dla każdego, aby nikt nie mógł myśleć, że nie dla niego jest bliskość Boga i moc Jego czułości. Jest to czas miłosierdzia dla osób słabych i bezbronnych, oddalonych i samotnych, aby mogły natrafić na obecność braci i siostr, którzy wesprą ich w potrzebie. Jest to czas miłosierdzia dla ubogich, aby odczuli na sobie pełne szacunku i uważne spojrzenie osób, które przewyciężywszy obojętność, odkrywają to, co w życiu istotne. Jest to czas miłosierdzia dla każdego grzesznika, aby niestrudzenie prosił o przebaczenie i poczuł rękę Ojca, który zawsze wita i przytula do siebie.

W świetle „Jubileuszu osób wykluczonych społecznie”, kiedy we wszystkich katedrach i sanktuariach na świecie zamykane były Drzwi Miłosierdzia, zdałem sobie sprawę, że jako dalszy konkretny znak tego Nadzwyczajnego Roku Świętego powinniśmy obchodzić

w całym Kościele, z okazji XXXIII Niedzieli Zwykłej, Światowy Dzień Ubogich. Będzie to najbardziej godne przygotowanie do przeżycia uroczystości naszego Pana Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, który utożsamiał się z małuczkimi i ubogimi, a osądzi nas z uczynków miłosierdzia (por. Mt 25,31-46). Będzie to dzień, który pomoże wspólnotom i każdemu ochrzczoneму w refleksji nad tym, że ubóstwo znajduje się w samym centrum Ewangelii oraz nad faktem, że dopóki Łazarz leży u drzwi naszego domu (por. Łk 16,19-21), nie może być sprawiedliwości ani też pokoju społecznego. Ten dzień będzie również autentyczną formą nowej ewangelizacji (por. Mt 11,5), przy pomocy której trzeba odnowić oblicze Kościoła w jego odwiecznym dziele nawrócenia duszpasterskiego, aby być świadkiem miłosierdzia.

22. Spoglądają na nas zawsze miłosierne oczy Najświętszej Matki Boga. Ona jest pierwszą, która toruje drogę i towarzyszy nam w dawaniu świadectwa miłości. Matka Miłosierdzia gromadzi wszystkich pod osłoną swego płaszcza, jak często przedstawiała Ją sztuka. Ufamy Jej macierzyńskiej pomocy i idziemy za Jej odwieczną wskazówką, by patrzeć na Jezusa, który jest promiennym obliczem Bożego miłosierdzia.

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 20 listopada, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w Roku Pańskim 2016, czwartym pontyfikatu.

Za: w2.vatican.va

Wiadomości zagraniczne

MISERICORDIA ET MISERA – NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU MIŁOSIERDZIA

Pomimo, że zakończył się Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, to drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte – stwierdza Ojciec Święty w Liście Apostolskim „Misericordia et Misera”. W dokumencie opublikowanym na zakoń-

czenie Jubileuszu papież postanawia, by aż do odwołania swoją posługę pełnili misjonarze miłosierdzia, aby wszyscy kapłani mogli zwalniać z ekskomuniki związanej z popełnieniem aborcji, a księża należący do Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X mogli

ważnie udzielać rozgrzeszenia. Ponadto Franciszek ogłosił XXXIII Niedzielę Zwykłą Światowym Dniem Ubogich.

Za: KAI

[Pełny tekst Listu Apostolskiego powyżej](#)

BEATYFIKACJA TEOLOGA ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

W Awinionie odbyła się beatyfikacja o. Marie-Eugène'a od Dzieciątka Jezus. W imieniu Papieża uroczystościom przewodniczył kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Nowy błogosławiony był francuskim karmelitą bosym. Żył w latach 1894-1967. Zasłynął jako popularyzator duchowości świętych karmelu, a w szczególności Teresy z Lisieux. Niekiedy bywa wręcz nazywany jej teologiem. Pełnił też ważne funkcje w swym zakonie. Założył instytut świecki Notre-Dame de Vie, do którego należą też kapłani.

O jego spuściznie rozmawialiśmy w Awinionie z wicypostulatem jego sprawy ks. Etienne Michelin.

„Jego dziedzictwo można sprowadzić do trzech spraw. Po pierwsze, nie ma żadnych warunków wstępnych, by zbliżyć się do Boga, bo to On zbliżył się do nas. On bardziej pragnie naszego szczęścia niż my sami. A zatem odkąd Jezus umarł i zmartwychwstał, w życiu nie ma impasu, zawsze możemy wejść na drogę szczęścia. O. Marie-Eugène

sam to realizował w ten sposób, że zawsze stawiał modlitwę w centrum swego życia. Mawiał: im więcej macie pracy, tym więcej macie się modlić. Druga sprawa, to Duch Święty. Dla niego chrześcijanin to współpracownik i przyjaciel Ducha Świętego, a Kościół to ludzie, którzy dali się pochwyć Duchowi Świętemu i w każdej chwili chcą żyć pod Jego wpływem. A trzecia sprawa, to przekonanie, że ten świat, który jest coraz bardziej zglobalizowany i zagubiony, w którym ludzie tracą swe korzenie, będziemy mogli rzeczywistość zmienić, im bardziej będziemy zakorzenieni w tym, czym naprawdę jesteśmy, czyli świątynią, w której mieszka Bóg”



Za: Radio watykańskie

FRANCISZKANIN Z ALEPPO: ŚWIAT NAS OPUŚCIŁ

Sytuacja w Aleppo jest nie do zniesienia dla mieszkańców miasta, o które toczą się walki. „Są oni całkowicie zrujnowani i nie są w stanie wytrzymać dalszego zabijania niewinnych ludzi”, napisał 16 listopada na

swim blogu franciszkanin o. Firas Lufti, współpracujący z niemiecką akcją pomocy Misereor w Aleppo. Podkreślił, że ludność czuje się „zmiądzona pomiędzy interesami wielkich mocarstw i zapomniana przez świat”.

„Niemal od sześciu już lat trwa tu nieprzerwanie terror, są ofiary, zabija się niewinne kobiety i dzieci”, alarmuje na swoim blogu

franciszkanin, cytowany przez niemiecką agencję katolicką KNA. Zakonnik zwraca uwagę, że sytuacja jest dramatyczna zwłaszcza w związku z nadchodzącą zimą, która w regionie jest zazwyczaj ostra. Wprawdzie ludzie mają nadzieję na zakończenie wojny, ale „nie wiemy, jak to ma wyglądać, gdyż chyba nikt nie jest poważ-

nie zainteresowany tym, aby tę wojnę zakończyć”.

Jedyne rozwiązanie może wnieść tylko wspólnota międzynarodowa, a nie mocar-

stwa prowadzące działania na terenie Syrii, uważa o. Lufti. Jego zdaniem coraz większym niebezpieczeństwem dla ludności są działania Rosji.

Obecnie w Aleppo pracuje tylko czterech franciszkanów, a w całej Syrii 14. „Naszą misją jest pozostanie tutaj, nie chcemy wyjeżdżać”, zapewnił zakonnik.

Za: www.deon.pl

SESJA O POLSKIM KARMELICIE BOSYM W RZYMIE

W 25. rocznicę kanonizacji św. Rafała Kalinowskiego, odnowiciela Zakonu karmelitów Bosych w Polsce, 17 listopada 2016 r., odbyła się na prowadzonym przez karmelitów bosych Papieskim Instytucie Duchowości „Teresianum” w Rzymie sesja naukowa poświęcona polskiemu zakonnikowi i kandydatowi na ołtarze, o. Anzelmowi od św. Andrzeja Corsini (Maciejowi Gądkowi) OCD, który 90 lat temu został pierwszym rektorem Międzynarodowego Kolegium Karmelitów Bosych w Wiecznym Mieście, i był nim przez prawie 20 lat.

Jak wspomina o. dr hab. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, były wykładowca „Teresianum”, pracujący obecnie w Wadowicach, sługa Boży Anzelm Gądek pochodził ze znanej z biografii św. Jana Pawła II parafii Niegowić, gdzie przyszedł na świat we wsi Marszowice w 1884 r. i dziesięć lat później przybył do założonego przez św. Rafała Kalinowskiego juwenatu w Wadowicach, by zdobyć wykształcenie w zakresie gimnazjalnym i wstąpić do Karmelu. Św. Rafał udzielał alumnom korepetycji z języka francuskiego i trygonometrii, chłopcy zaś służyli mu do Mszy świętej. Maciej Gądek, który w 1901 r. obłął habit i przyjął imię zakonne Anzelm od św. Andrzeja Corsini, jako uczestnik kapituły generalnej karmelitów bosych w 1931 r. na Górze Karmel, wniósł petycję o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego o. Rafała i potem złożył w tym procesie swoje zeznanie o jego heroicznych cnotach.

Kleryk Anzelm Gądek, skierowany na studia teologiczne do Rzymu, dał się poznać jako zakonnik posiadający szczególne dary inteligencji i duchowej głębi i od pierwszych lat swojej posługi kapłańskiej (święcenia przyjął w Rzymie w 1907 r.), pełnił po powrocie do Polski odpowiedzialne funkcje jako przełożony, wychowawca, wykładowca, kaznodzieja i kierownik duchowy. W 1921 r. założył wraz z czcigodną słą. Bożą

Teresą od św. Józefa – Janiną Kierocińską (1885 -1946) prężne do dziś zgromadzenie zakonne Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. W 1925 r. został rektorem Międzynarodowego Kolegium Karmelitów Bosych w Rzymie, doprowadzając w 1935 r. do uznania go przez Stolicę Apostolską za Wydział Teologiczny. Papież Pius XI w latach 1935-1939 zlecił mu przeprowadzenie wizytacji apostolskiej wyższych seminariów duchownych w Polsce, a Pius XII w 1942 r. mianował go konsultorem ówczesnej Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów. W okresie 1931-1947 był nadto definitem generalnym, tj. członkiem zarządu generalnego zakonu.

Gdy w 1947 r. wrócił do Polski, kilkakrotnie wybierano go prowincjałem, poświęcał się kierownictwu duchowemu sióstr założonego przez siebie zgromadzenia i pracował nad jego prawodawstwem. Ostatnie lata życia spędził w Łodzi, gdzie zmarł 15 października 1969 r. W 2002 r. rozpoczął się tam jego proces beatyfikacyjny, który obecnie znajduje się na etapie rzymskim.

Prelekcje podczas sesji, które objęły życiową drogę, duchowość i aktualność przesłania Sługi Bożego, a nadto zasadnicze linie rozwoju „Teresianum” wygłosili wykładowcy tegoż Papieskiego Instytutu Duchowości (dr Silvano Giordano OCD i dr Grzegorz Firszt OCD), pracownik naukowy KUL-u (dr Paweł Sieradzki), postulator procesu beatyfikacyjnego (mgr lic. Konrada Dubel CSCIJ). Głos zabrał także rektor „Teresianum” (mgr lic. Albert Wach OCD) i dziekan Wydziału Teologicznego (dr Denis Chardonnos OCD), a moderatorem sesji był przełożony Międzynarodowego Kolegium Teologicznego (Juan Miguel Henríquez OCD). Sesję zakończyła Eucharystia pod przewodnictwem polskiego definitora Zakonu Karmelitów Bosych - o. Łukasza Kansiego OCD. *Biuro Postulatorskie Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych*

POLONIA RESTITUTA DLA SERCAŃSKICH MISJONARZY

Czterech sercańskich misjonarzy w Indonezji, pochodzących z Polski, otrzymało jedno z najwyższych odznaczeń państwowych.

Prezydent RP Andrzej Duda przyznał Krzyże Kawalerskie Orderu Polonia Restituta czterem misjonarzom pracującym od niemal 50 lat w Indonezji: ks. Józefowi Kurkowskiemu, ks. Andrzejowi Łukasikowi, ks. Herbertowi Hensłokowi oraz ks. Tadeuszowi Latoniowi. Uroczyste wręczenie jednego z najwyższych odznaczeń państwa polskiego odbyło się 10 listopada w siedzibie polskiej misji dyplomatycznej RP w Dżakarcie, a dokonał tego ambasador Tadeusz Szumowski, będący jednocześnie akredytowany w Timorze Wschodnim.



Z powodów zdrowotnych w uroczystości nie mógł uczestniczyć ks. Tadeusz Latoń, natomiast wzięli w niej udział pracownicy ambasady, nuncjusz apostolski abp Antonio Filipazzi oraz liczni znajomi i przyjaciele misjonarzy.

To właśnie polska ambasada w Indonezji wystąpiła do prezydenta RP o odznaczenie sercańskich misjonarzy, podkreślając przez to ich wkład w rozwój przyjaźni polsko-

indonezyjskiej, a także na polu działalności duszpasterskiej, kulturalnej i społecznej w miejscach, gdzie pracują.

Order Odrodzenia Polski, Polonia Restituta to drugie pod względem precedencji (kolejności noszenia orderów) polskie państwowe odznaczenie cywilne (po Orderze Orła Białego). Został ustanowiony przez Sejm w 1921, a na jego straży honoru stoi Order Kapituła Orderu. Dotąd prezydent Duda przyznał ponad 40 Krzyży Kawalerskich Orderu Polonia Restituta.

Pierwsi misjonarze sercanie pojawili się w Indonezji (na Sumatrze) w 1923 r. i byli to Holendrzy. Z Polski duża grupa misjonarzy udała się tam w 1967 r. i rok później. W sumie w tym kraju pracowało 16 sercanów z Polski. Obecnie jest tam czterech księży.

Za: www.sercanie.pl

INAUGURACJA PARAFII W MUNGU

Stale aktualne są słowa Założyciela salwatorianów, Ojca Jordana: „Dopóki choćby jeden człowiek nie znał Jezusa..., nie wolno Ci spocząć”. Jakże bardzo oddają one misyjnego ducha, którym płonął. A my, Salwatorianie, jego duchowi spadkobiercy, chcemy być mu wierni. Dlatego idziemy i szukamy tych miejsc, w których jeszcze tak bardzo trudno o księdza, i tak wiele jest do zrobienia na polu ewangelizacji.

Jednym z takich miejsc jest Archidiecezja Lusaka, w której w niedzielę, 6 listopada 2016 r., Salwatorianie oficjalnie zainaugurowali pierwszą w Zambii parafię, w miejscowości Mungu. Tym samym powstała nowa salwatoriańska fundacja.

Proces przygotowania trwał ponad dwa lata: od zaproszenia salwatorianów do współpracy przez miejscowego biskupa Telephora Mpundu w kwietniu 2014, poprzez wstępne ustalenia, w jakim charakterze będzie się ta posługa odbywać, rok próby i pracy w różnych miejscach i w różnym charakterze ks. Pawła Fiacka, wizytę Prowincjała i Dyrektora SRMZ w kwietniu 2016 r., by wraz z Biskupem podjąć ostateczne decyzje, aż po przyjazd kolejnego współbrata, ks. Artura Zajęca i objęcie parafii, które właśnie nastąpiło.

Parafia nosi tytuł „Św. Maryi, Matki naszego Zbawiciela”. Oprócz kościoła „centralnego” ma 7 filii: Chanyanya St. Ann’s i Chanyanya St. Monica, Chikupi, Magoba, Kabweza, Jeremia i Deepie. Co ciekawe – to ostatnie miejsce znajduje się na wyspie, na którą płynie się 45 min. łódką wiosłową (parafianie zapewniają), a potem idzie się 5 km piechotą na drugą stronę tejże. Mieszka tam zaledwie ok. 500 osób, a katolików jest ok. 100. Poprzedni księża posługujący w tym miejscu przez 5 lat odwiedzili lokalną wspólnotą zaledwie 3 razy. Łatwo więc sobie wyobrazić, jaką radość sprawiła ludziom pierwsza nasza wizyta w tym miejscu oraz wiadomość, że częstotliwość odprawiania Mszy św. zwiększy się, i to znacząco.

Sama uroczystość przebiegła pomyślnie. Przede wszystkim była bardzo dobrze przygotowana, nie tylko przez nowych duszpasterzy, ale – przede wszystkim – przez samych parafian, zarówno z Mungu, jak i z wszystkich pozostałych „centrów”. Mszy przewodniczył Wika-

riusz Generalny, ks. Oliver Mukunta, tzn. przewodniczył do momentu homilii, gdyż po niej nastąpiło mianowanie na proboszcza (poprzez uroczyste odczytanie Credo oraz złożenie przysięgi), po czym ks. Paweł kontynuował przewodniczenie liturgii.

Śpiewały 4 chóry, tańczyły dziewczynki (tzw. „Stella Girls”), służba ołtarza liczyła przeszło 20 ministrantów, a uczestników było tak sporo, że Msza musiała się odbyć na zewnątrz (kościół, choć dość spory jak na Afrykę, nie pomieściłby ich). Spędzili oni w słońcu 3.5 godz., a radość wypełniająca ich serca wyraziła się również uśmiechami na twarzy, radosnymi śpiewami i tańcami całej społeczności. Taką uroczystość po prostu trzeba przeżyć. Opisać się nie da. Choć ufam, że załączone zdjęcia i filmik, choć odrobinę oddadzą tego ducha.



Wszystkim, którzy na drodze prowadzącej do utworzenia tej parafii towarzyszyli mi (nam, z ks. Arturem) i ją wspierali i wspierają (modlitwą i materialnie, jak choćby poprzez ofiarowane ornaty czy paramenty liturgiczne), z serca dziękuję. Wszystkich współbraci dalej proszę o modlitwę, gdyż teraz dopiero będzie nam ona potrzebna.

Z wdzięczną modlitwą i zapewnieniem, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, we współpracy z łaską Pana, by godnie reprezentować Zgromadzenie i Prowincję. ks. Paweł Fiacek, SDS Za: www.sds.pl

Zapowiedzi wydarzeń

W KRAKOWIE DZIĘKCZYNIENIE ZA BEATYFIKACJĘ MĘCZNIKÓW PERUWIAŃSKICH

W niedzielę 4 grudnia o godz. 12.00 w Bazylice Franciszkanów w Krakowie Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych przewodniczyć będzie dziękczynieniu za beatyfikację bł. Zbigniewa Strzałkowskiego i bł. Michała Tomaszka. Rok temu kard. Angelo Amato wyniósł franciszkańskich misjonarzy-męczenników na ołtarze w Chimbotę w Peru.



Po mszy św. wierni w procesji udadzą się do Kaplicy Męki Pańskiej, gdzie na co dzień wystawione są relikwie Błogosławionych. Tam uczczą doczesne szczątki męczenników.

Udział w uroczystości zapowiedziało m.in. ich rodzeństwo – bracia bł. Zbigniewa oraz siostry i brat bliźniak bł. Michała.

Do południa (9.00-11.00) w Kaplicy włoskiej (wejście z krużganków klasztoru) będzie można obejrzeć film dokumentalny o zakonnikach, którzy 25 lat temu w Pariacoto ponieśli śmierć męczeńską z rąk komunistycznych terrorystów oraz zdjęcia z zesłotek rocznej beatyfikacji. W tym samym czasie będzie można także nabyć obrazki i różańce z ich relikwiami II stopnia oraz rozmaite materiały opowiadające o ich życiu i działalności. *jms*

Wspólne inicjatywy ekonomiczne

KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH

FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ

OFERTA **Lyreco**

1		ŻYWNOŚĆ (woda, soki, kawa, herbata, cukier, mleko, słodycze) I HIGIENA (papier toaletowy, środki czystości, ręczniki papierowe, mydło, dozowniki)
2		ARTYKUŁY BHP (rękawiczki jednorazowe, rękawiczki do sprzątania, rękawiczki specjalistyczne, odzież ochronna, okulary ochronne, maski, obuwie ochronne)
3		AKCESORIA KOMPUTEROWE (płyty CD, DVD, myszki, teczki na laptopa, plecaki, środki do czyszczenia komputerów, przedłużacze)
4		TUSZE I TONERY do maszyn biurowych
5		MASZYNY BIUROWE (baterie, niszczarki, projektory, telefony stacjonarne, kalkulatory)
6		ETYKIETY I ZNAKI (drukarki do etykiet, identyfikatory, tabliczki przydrzwiowe)
7		PAPIER (papier ksero, papier kolorowy, rolki papierowe, papier do ploterów)
8		ZESZYTY I BLOKI (bloczki samoprzylepne, zeszyty, druki akcydensowe, zakładki indeksujące)
9		ARTYKUŁY DO PISANIA I KORYGOWANIA (długopisy, ołówki, korektory, zakreślacze, markery, markery specjalistyczne)
10		AKCESORIA BIUROWE (taśmy biurowe, kleje biurowe, zszywacze, zszywki, spinacze, nożyczki, gilotyny)
11		ORGANIZACJA BIURA (półki na dokumenty, stojaki na dokumenty, sejfy, kosze na śmieci, zegary, wycieraczki, wieszaki)
12		MEBLE I PRODUKTY KONFERENCYJNE (krzesła, podnóżki, maty podłogowe, lampki, szafy, drabiny, flipcharty, tablice)
13		PREZENTACJA DOKUMENTÓW (skoroszyty, koszulki na dokumenty, laminatory, bindownice)
14		ARCHIWIZACJA DOKUMENTÓW (segregatory, przekładki, teczki bezkwasowe, teczki wiązane i na gumkę, kartony archiwizacyjne)
15		KOPERTY I AKCESORIA WYSYŁKOWE (koperty papierowe, koperty bąbelkowe, koperty bezpieczne, taśmy pakowe, kartony wysyłkowe, folia stretch)
16		PIECZĄTKI standardowe i personalizowane

Więcej informacji na temat oferty Lyreco znajdą Państwo na stronie www.lyreco.pl lub pod numerem 22 730 70 00.

Lyreco

Odeszli do Pana

ŚP. BR. RYSZARD M. LUCJAN GRODZKI (1920-2016) OFMConv

Śp. brat Ryszard Maria Lucjan Grodzki, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, jubilat w Zakonie, zmarł 15 listopada 2016 r. w Niepokalanowie, w wieku 96 lat, przeżywszy 73 lata w Zakonie.

Śp. br. Ryszard urodził się 16 lutego 1920 roku, we wsi Gosie Małe, w powiecie zambruskim, w województwie podlaskim jako najstarsze dziecko Jana i Adeli. W wieku siedmiu lat rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Nauka dawała mu wiele radości i tu odkrył swoją pasję, którą było czytanie książek. Po skończeniu szkoły chciał kontynuować naukę, ale jako najstarszy syn musiał pomóc ojcu w prowadzeniu gospodarstwa. Z oddaniem podejmował wszystkie prace rolnicze, zaś wolny czas poświęcał na lekturę. W 1938 roku otrzymał stypendium i rozpoczął naukę w szkole rolniczej. Szybko odkrył, że atmosfera w szkole nie jest przyjazna osobom wierzącym i wielu pedagogów walczy z religią wówczas postanowił, że powróci do domu rodzinnego.

Życie na wsi dawało mu wiele radości, ale jego serce wyrывało się ku sprawom duchowym przez co czasami czuł się obco i nieswojo. W tamtym okresie myśląc o przyszłości doświadczał, jak to sam stwierdził: „jakby jakiś głos mówił, że może właśnie w klasztorze znajdziesz spokój i szczęście”. Kierowany tym natchnieniem Lucjan we wrześniu 1938 roku przybył do Niepokalanowa. W podaniu bardzo konkretnie opisał motywy podjęcia życia zakonnego. Pisał, że pod opieką Matki Najświętszej, chce zdobyć potrzebne cnoty i nauczać się wiernie służyć Panu Bogu. 2 maja 1939 roku Lucjan Grodzki rozpoczął postulat, ale ze względu na wybuch II wojny światowej

musiał go przerwać i opuścić klasztor. Do Niepokalanowa powrócił 14 sierpnia 1941 roku i pół roku później rozpoczął nowicjat pod kierunkiem o. Izydora Koźbiała. Pierwsze śluby zakonne br. Ryszard złożył 1 listopada 1943 roku. Dnia 8 grudnia 1946 roku na ręce o. Izydora Kobiąła złożył profesję wieczystą. W podaniu o dopuszczenie do profesji można zauważyć, że brat Grodzki był zainspirowany postacią św. Ojca Kolbe. Pisał on: „Wiem, że tej łaski niegodzien, ale chcę przez śluby wieczyste oddać siebie i wszystko, co w życiu moim będzie miało jakąkolwiek wartość w ręce Niepokalanej, by przez to przyczynić się choć trochę do urzeczywistnienia ideału o. Maksymiliana”.



Brat Ryszard prawie całe życie zakonne spędził w jednym klasztorze. W roku 1983 został przeniesiony do Gniezna, ale po kilku miesiącach był zmuszany do powrotu do

Niepokalanowa ze względów zdrowotnych.

We Wspólnocie brat Grodzki podejmował wiele obowiązków. Pracował między innymi w dziale odzieżowym, administracji, dziale żywnościowym jednak najwięcej czasu poświęcił na pracę w sadzie klasztornym.

Ostatnie lata życia brata Ryszarda naznaczone były cierpieniem spowodowanym utratą wzroku. Trudności te przyjmował łagodnie i cierpliwie, łącząc swój ból z krzyżem Chrystusa.

Żegnając tu na ziemi śp. brata Ryszarda wyrażamy wdzięczność za jego życie, które było wypełnieniem słów z Reguły św. Franciszka: „Radzę moim braciom w Panu Jezusie Chrystusie, upominam ich i zachęcam, aby idąc przez świat nie wszczynali kłótni, nie spierali się słowami i nie sądzili innych; lecz niech będą cisi, spokojni i skromni, łagodni i pokorni”. W podaniu o przyjęcie do Zakonu brat Ryszard napisał, że pragnie zostać franciszkaninem „by poświęcić swe życie na chwałę Panu Jezusowi i Matki Najświętszej i za to żywot wieczny otrzymać”. Modlimy się z nadzieją, że miłosierny Bóg spełnił to pragnienie naszego Brata.

Pogrzeb śp. brata Ryszarda odbył się dnia 18 listopada 2016 roku o godz. 10.00 w Niepokalanowie. Kondukt żałobny z kaplicy św. Maksymiliana do bazyliki poprowadził o. Grzegorz M. Szymanik, Gwardian klasztoru Niepokalanów. Mszy świętej przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosił o. Wiesław Pyzio, Prowincjał. Kondukt żałobny na cmentarz klasztorny poprowadził o. Stanisław Piętka, Przełożony domu w Niepokalanowie-Lasku. o. Piotr Żurkiewicz, Sekretarz
Prowincji

Życie Zakonne

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

SZUKAJ ...